



Zraniony Pasterz

IV Niedziela Wielkanocna

Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. (J 10,27-30)

Modlitwa przygotowawcza: prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale

Obraz: zobacz pasterza, który przemierza ze swoim stadem górskie hale

Prośba: abym coraz bardziej poznawał Jezusa i chętniej szedł za Nim

1. Zraniony Pasterz

Jezus tutaj daje nam do zrozumienia, że rzeczywistość naszego życia, Kościoła, naszych relacji z innymi podobna jest do relacji „stado owiec-pasterz”. My jednak jesteśmy dziwnymi owcami, bo często kwestionujemy przynależność do stada. Ale On też nie jest zwyczajnym pasterzem, bo to chyba jedyny, który stara się przekonać owce i oddał swoje życie aby ratować stado. W okresie wielkanocnym wyraźniej widać, że nasz Pasterz jest poraniony – ma przebite ręce i bok. Jego rany zapraszają do zaufania. Kiedy najtrudniej jest mi podążać za Bogiem? Z czym się z Nim nie zgadzam? W czym wydaję się być upartą owcą?

2. Wilki

Jezus zaznacza w tych paru zdaniach, że podczas wędrówki przez życie będą się zdarzać takie sytuacje, możemy je nazwać „wilkami”, które będą starały się wyrwać owce z ręki pasterza. Są to różnego typu wątpliwości, podcinające skrzydła porażki, niewdzięczność i zapatrzanie w siebie, nieuporządkowane przywiązania, rozczarowania (np. z powodu niewysłuchanej modlitwy), nadmierna potrzeba kontroli, przywiązanie do własnego zdania, nieufność. Jezus, zraniony dla nas pasterz, zapewnia nas, że nic nas nie wyrwie z Jego ręki, bo Jego miłość jest jak huragan, nie zatrzyma jej największy wilk. Jakie wilki ostatnio nie dają mi spokoju?

3. Prezent dla Jezusa

Kiedy otrzymujemy oczekiwany prezent na urodziny bardzo mocno go strzeżemy i smucimy się kiedy się popsuje. Według słów Jezusa, Ojciec stworzył nas i dał w prezencie Jezusowi. To trochę zaskakujące, bo po pierwsze jakby działo się za naszymi plecami, a po drugie, przecież do tej pory

żyliśmy dla siebie. Jednakże owe rany na rękach, nogach i boku Jezusa pokazują jakie On ma podejście do owego „prezentu”, którym my jesteśmy. Zraniony Pasterz wolał umrzeć, niżeli by miało się coś złego stać z nami. Komu lub czemu chcę się w życiu oddać? Czy chcę i dla kogo chcę być prezentem?

Rozmowa końcowa: z Jezusem, o tym, co było dla ciebie najciekawsze w tej modlitwie

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz...